Nr. 81 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 7 kwietnia 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

SYTUACJA.

I.

Określenie obecnej sytuacji międzynarodowej jest rzeczą naprawdę trudną albo nawet wprost niemożliwą. Zrodziły się takie komplikacje, takie rozbieżności interesów, że dłuższy czas będzie musiał upłynąć, zanim bieg życia międzynarodowego wejdzie w jakieś mniej więcej ustabilizowane łożysko. Bądźcobądź jest rzeczą ciekawą a zarazem ważną orjentować się każdocześnie w układzie bieżących wypadków i starać się wysnuć z nich pewne wnioski. Co prawda będą one zawsze bardzo problematycznej wartości.

Punktem wyjścia wszelkich rozważań musi być pewnik, że w obecnej wielkiej rozgrywce uwydatniają się jasno trzy sfery interesów: interesy Niemiec, interesy Francji i interesy Anglji. Złamanie bowiem przez Rzeszę traktatu locarneńskiego nie podzieliło bynajmniej świata na dwa tylko obozy: obóz gwałcicieli układu i obóz jego obrońców. Owszem układ locarneński ma w tej chwili tylko jednego obrońcę: Francję.

Interesy Niemiec przedstawiają się jasno: narodowy socjalizm, objąwszy rządy w Rzeszy, użył świadomie i celowo w narodzie niemieckim takiego czynnika siły, że musiało to w wyniku doprowadzić do aktów bardzo doniosłych dla polityki europejskiej. Strona niemiecka czekała na każdą sposobność, by podeptać traktat wersalski i uwolnić Niemcy stanowczo od jego postanowień. Obecnie uznała ona, że taka sposobność się nadarzyła.

Cała natomiast powojenna polityka francuska skupia się w jednym problemie, problemie bezpieczeństwa. Stąd rozbrojenie Niemiec przez traktat wersalski, stąd Locarno, stąd koncepcje bezpieczeństwa zbiorowego i coraz to inne sojusze, pakty i układy, których zadaniem byłoby otoczenie Niemiec silnym kordonem wojskowym.

Polityka angielska jest naogół najtrudniejszą do zrozumienia. Polityka ta idzie zawsze linją do tego stopnia zygzakowatą i chwiejną, iż niełatwo jest domyśleć się jej właściwego sensu. Ostatnie wypadki raz jeszcze ten fakt potwierdzają. W każdym razie Anglja mimo podpisania Traktatu wersalskiego i układu locarneńskiego pozostaje wierna swej zasadzie „splendid isolation". Cała polityka zagraniczna powojennej Anglji świadczy o tem, że chce ona być raczej arbitrem, nie zaś gwarantką pokoju europejskiego.

Zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, łatwiej zrozumieć rozgrywające się wypadki. Istnieją w nich dotychczas trzy wyraźne etapy. Pierwszy etap stanowiła pierwsza reakcja na krok niemiecki. Była ona dla Niemiec bezwzględnie korzystna, skoro nie wyraziła się bynajmniej jakimś krokiem zbrojnym. Drugi etap wyraził się również wygraną Berlina, albowiem w Londynie upadła koncepcja sankcyj. Bądźcobądź ten drugi etap powinien dać Niemcom sporo do myślenia, albowiem okazało się, że czynnik francuski nie jest tak słaby, jak sobie w Berlinie wyobrażano. Czynnik ten odegrał w Londynie poważną rolę, przyczem nawet zarysowała się możliwość sojuszu wojskowego anglo-francuskiego. W tym też etapie Liga Narodów potępiła Niemcy. Trzecie stadjum koncentruje się wokół odpowiedzi Niemiec na memorandum państw zachodnich. Odpowiedź ta była — jak wiadomo — negatywną, nie wykluczająca jednak możliwości pozyskania zachodu dla ewentualnie zredukowanych koncepcyj niemieckich.

W tej chwili sprawa znajduje się ponownie w impasie. Po pierwsze istnieją wielkie rozbieżności pomiędzy Anglją z jednej strony a Francją i Belgją z drugiej. Idzie tu o rzeczy zasadnicze. Oto dla tych ostatnich dwóch państw dokumenty, podpisane ostatnio w Londynie, mają charakter umów, bezwzględnie wiążących partnerów. Wielka Brytanja natomiast widzi w nich tylko substrat do dalszych rokowań. Dla Francji i Belgji ustępstwa na rzecz Niemiec, zawarte w tem memorandum są ostatniem słowem, dla Wielkiej Brytanji raczej pierwszem.

Francja nie może się do tej chwili poszczycić realnymi sukcesami. Nie oszczędza niczego. Wojska niemieckie pozostały w Nadrenji a Hitler nie jest niczem krępowany w powiększaniu ich stanu liczebnego. Fortyfikacje polowe są wznoszone w gorączkowem tempie a każdy dzień zwłoki polepsza syuację militarną Niemiec a pogarsza Francji.

L.

Nowe zwycięstwo armji włoskiej.

Zajęcie Kworam. — Droga do Dessie otwarta.

Warszawa. 6 kwietnia. (P. A. T.) Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł Pol. Ag. Tel. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 5 kwietnia b. r.:

Według wiadomości ze źródeł włoskich, wojska włoskie na froncie północnym wykorzystując sukcesy, odniesione w dniu 31 marca, w ciągu niecałych 2 dni zniszczyły armję negusa, liczącą około 50.000 ludzi. Po zajęciu pozycyj strategicznych w dniach 1 i 2 kwietnia, Włosi rozpoczęli atak wczesnym rankiem dnia 3 kwietnia.

Czyniąc wielkie wysiłki, wojska włoskie zdołały przetransportować z sobą artylerję ciężką, a mianowicie działa 107 mm, i pod koniec dnia — pomimo zaciekłego oporu Abisyńczyków — strzelcy alpejscy dotarli do podnóża gór Addi-Assel Sherti, zaś dywizja sabaudzka wkroczyła do Agumderta. Artylerja ciężka, wciągnięta z wielkim trudem na przełęcz Mecan, ogniem swym zwiększała panikę wśród oddziałów przeciwnika. Pod koniec dnia Abisyńczycy, których straty obliczane są na tysiące, zaczęli się wycofywać, ścigani przez samoloty włoskie.

Rankiem 4-go kwietnia oba korpusy włoskie rozpoczęły akcję koncentryczną w kierunku Kworam, przechodząc na południowo-wschód od jeziora Asziangi. Około południa znajdujące się w odwrocie oddziały przeciwnika rzuciły się do ucieczki. W tym czasie Negus z resztkami swej gwardji znajdował się już dość daleko w kierunku południowym.

Jeden z dziennikarzy angielskich, który przybył wczoraj z Dessie do Asmary, oświadczył, że drogę z Dessie do Kworam odbył samochodem w warunkach zupełnie możliwych. Dziennikarz ten stwierdza, iż obecnie wszystkie drogi, wiodące do Addis-Abeba, są dla Włochów otwarte.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, jeden z samolotów, które krążyły w piątek nad Addis-Abeba, pilotowany był przez znanego lotnika Tito Falconi, rekordzistę lotu na wznak, który niedawno popisywał się w Nowym Jorku i w Chicago. Przelatując nad lotniskiem w Addis-Abeba, Falconi ostrzelał z karabinu maszynowego a następnie podpalił przy pomocy bomb zapalających dwa samoloty abisyńskie. Falconi i towarzyszący mu lotnik odnieśli rany przy ostrzeliwaniu ich przez Abisyńczyków.

Bombardowanie Dessie.

Jak donoszą z Addis-Abeba, Dessie bombardowane było wczoraj rano przez 6 samolotów włoskich. Wyniki bombardowania są jeszcze nieznane.

Wczoraj popołudniu marszałek Badoglio przyjął w swym namiocie dziennikarzy i przedstawił im szczegółowo wszystkie fazy bitwy, stoczonej dnia 31 marca, wyrażając się z najwyższem uznaniem o męstwie i wytrwałości żołnierzy włoskich.

Koła miarodajne w głównej kwaterze włoskiej oświadczają, że całkowita porażka armji abisyńskiej pozwoli głównemu dowództwu włoskiemu opracować i zrealizować w najbliższej przyszłości daleko idące plany. Zajęcie Kworam posiada dla Włochów ogromne znaczenie. Miejscowość ta jest bardzo ważnym punktem węzłowym, z którego idą drogi do Dessie i Addis-Abeby. Cała dolina Kworam zajęta jest już przez Włochów. Lotnicy ścigają dalej cofające się bezładnie oddziały przeciwnika.

———

Deklaracja marsz. Badoglio.

„Corriere Della Sera" zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy przez marszałka Badoglio w dniu 4 b. m.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że negus rozkazał w swoim czasie rasom, aby unikali wielkich bitew, jednakowoż rasowie zamiast trzymać się zdala od wojsk włoskich, ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodzili w kontakt z wojskami włoskiemi. Dnia 3 kwietnia 1-szy korpus zdobył góry Ezba i przejście górskie do doliny Agumberta oraz przejście Aia i górę Assel Gherti. Równocześnie korpus erytrejski wykonał manewr oskrzydlający dolinę Acumberta. Gdyby nieprzyjaciel opóźnił o 6 godzin swój odwrót, dostałby się w pułapkę. Ale już wczoraj dały się zauważyć objawy generalnego odwrotu, który dziś zmienił się w desperacyjną ucieczkę, odbywającą się w rozsypce i nieładzie. Wszystkie samoloty erytrejskie z Tigre a nawet z Massaua ścigają nieprzyjaciela. Ostatnia armja etjopska na froncie północnym, dowodzona przez samego Negusa jest całkowicie pobita. Pozwala mi to urzeczywistnić najśmielsze zamierzenia.

Oświadczenie swoje zakończył marszałek Badoglio następującemi słowami: „Właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie".

Armja negusa rozbita

Asmara. 6. 4. (PAT.) Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że armja Negusa znajduje się w rozsypce. **Ofenzywa włoska jest kontynuowana w nadzwyczaj szybkiem tempie.** Wczoraj popołudniu zaraz za korpusem erytrejskim przemaszerował przez Kworam pierwszy korpus. Samolot abisyński, który dotarł aż do Dessie, był ścigany przez samoloty włoskie aż do Addis-Abeby i był zmuszony do lądowania na tamtejszem lotnisku, lecz samoloty włoskie ostrzelały go z karabinów maszynowych i zniszczyły. Jednocześnie ostrzelano i zniszczono inny samolot abisyński, stojący na lotnisku w Addis-Abeba.

ENERGICZNY POŚCIG.

Asmara. 6. 4. (PAT.) Wedle wiadomości otrzymanych przez główną kwaterę włoską, gwałtowna ofenzywa korpusów pierwszego i eretryjskiego oraz energiczny pościg lotniczy wprowadziły kompletną dezorganizację do cofających się oddziałów abisyńskich. Wojska negusa zostały zdziesiątkowane i **mają wynosić obecnie conajwyżej kilkaset ludzi,** którzy w panice uciekają w kierunku Dessie. Wojska włoskie posuwające się po zajęciu Kworam nadal w kierunku południowym, nie napotykają nigdzie na najmniejszy choćby opór ze strony przeciwnika.

Zebranie posłow i senatorów.

Stanisławów. 6. 4. (PAT.) Dnia 5 b. m. w sali Zarządu miejskiego w Stanisławowie odbyło się plenarne zebranie polskiej grupy posłów i senatorów z województw południowo-wschodnich. Zebranie, w którem wziął udział wojewoda stanisławowski, p. Miecz. Stażyński, poświęcone było sprawozdaniu z przebiegu ostatniej sesji parlamentarnej i omówieniu prac organizacyjnych i pracy w terenie. Przewodniczył zebraniu wicemarsz. Byrka.

Zebranie wypowiedziało się w dyskusji jednomyślnie za koniecznością przyśpieszenia utworzenia we wszystkich okręgach ogólnych komitetów po rozumiewawczych, któreby skoncentrowały prace poszczególnych organizacyj społecznych i gospodarczych, zgodnie z interesem Państwa. Najbliższe zebranie plenarne odbyć się ma w Tarnopolu w dniu 5 maja b. r.

Stanisławów. 6. 4. (PAT.) Grupa posłów obradujących na zjeździe regjonalnym w Stanisławowie wysłała do p. wicepremjera min. Kwiatkowskiego depeszę następującej treści:

Zebrani na zjeździe regionalnym posłowie i senatorowie trzech województw południowo-wschodnich zwracają się do pana Wicepremjera z prośbą o przychylne potraktowanie postulatów przedłożonych Rządowi i Senatowi przez organizacje emerytów oraz o przyśpieszenie pracy komisji dla spraw emerytalnych.

Podpisali: Byrka, Choiński, Dzieduszycki, Stroński, Wojciechowski, Widacki, Żyborski, Ostafin, Wasilewski, Kozicki, Eckert, Pulnarowicz, Zarzycki, Siedlecki, Inglot, Krzeczunowicz i Szetela.

Wiadomości bieżące.

6 kwietnia 1936

Poniedziałek
Celestyna p.
Jutro: Rufina m.
Wschód słońca 5·00
Zachód „ 18·18

TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 20 „Ksiądz Marek".
Wtorek godz. 20 „Peer Gynt".
Środa godz. 20 „Trafika pani generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Oskarżam cię matko!"
CHIMERA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Panienka z Medjolanu" i rewja.
KOPERNIK: „Oczy czarne" i dodatki dźwiękowe.
MARYSIENKA: „Oczy czarne" i dodatki dźwiękowe.
MUZA: „Dom Nr. 56".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..."
PAN: „Marja Baszkircew" z Szöke Szakallem, H. Jaray, M. Balcerkiewicz.
PAX: „Golgota" (Życie i męka Chrystusa).
RAJ: „Jaśnie pan szofer".
STYLOWY: „Burlak z nad Wolgi" i rewja.
ŚWIT: „Bal w Savoyu" i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Paul Muni walczy o życie".
UCIECHA: „Płomień" i rewja.

— **Teatr Wielki.** Dziś, dnia 6-go bm. o godz. 8-mej wieczorem, wspaniały poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego — „Ksiądz Marek" w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej.

— **Teatr Rozmaitości** dziś nieczynny.

— **W okresie Tygodnia wielkiego:** czwartek, piątek i sobotę Teatry miejskie nieczynne. Pierwsze przedstawienie świąteczne w niedzielę (pierwszy dzień świąt) o godzinie 8-mej wieczorem.

KOMUNIKATY.

— **Alleluja Chorym!** Oryginalny afisz Akcji Radjo dla chorych ukazał się w dniu onegdajszym na murach Lwowa. Oto jego wymowne słowa: Do wszystkich o radość dla wszystkich! W obliczu świąt Zmartwychwstania wołamy: „Alleluja chorym, głodnym biednym!" To nasi bracia — bliźni nasi, to ludzie!" Niech Zmartwychwstanie w nas żywa wiara! Niech żyje ofiarna miłość bliźniego! Pomóżcie, czem kto może: sercem, modlitwą, darem: daj grosz, chleb, lekarstwo odzież! Znużonych życiem wzmocni, radością napełni: Miłosierdzie! Człowieku, który czytasz te słowa, ktokolwiek jesteś: nie bądź tak spokojny! Obok wre walka o życie! Nasz adres tuż obok Ciebie, wszędzie gdzie są chorzy, głodni, nędzarze, dzieci. Nasz adres: Zorganizowana dobroczynność, najbliższa parafia, najbliższy szpital ochronka, przytulisko. Nasz adres: Apostolstwo Chorych — Radjo dla Chorych, Lwów, ul. Batorego 6.

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne w dalszym ciągu grana będzie na scenie „Colosseum" ciesząca się rekordowem powodzeniem wesoła rewja pt. „Ceny niżej — program wyżej" w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu rewjowego stolicy. Ze sceny bije humor, werwa i atmosfera beztroski tak, że najczarniejszy pesymista oprzeć się nie potrafi. Na ekranie przepiękny film pt. „Dziewczę z Medjolanu". W przygotowaniu wielka rewja świąteczna jaką we Lwowie dotychczas nie widziano.

KRONIKA MIEJSKA.

Zgon nacz. okr. urzędu miar. We Lwowie zmarł śp mgr. praw Stanisław Tęczyński, naczelnik okręgowego urzędu miar we Lwowie. Zmarły liczył 48 lat. Był kawalerem orderu Odrodzenia Polski, porucznikiem rezerwy WP. i posiadał honorową odznakę LOPP-u.

Śp. Michał Engel. Dnia 3-go bm. zmarł śp. Michał Engel, długoletni, zasłużony współpracownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i były dyrektor drukarni Gazety Lwowskiej. Zmarły był wyjątkowej wartości człowiekiem, oddanym i wielce pożytecznym współpracownikiem oraz dobrym i wyrozumiałym kolegą. Cześć Jego pamięci!

Agencja pocztowa w Ponikowicy. Dyr. Okr. Poczt i Tel. donosi, że z dniem 8 bm. uruchamia się w miejscowości Ponikowica powiat Brody agencję pocztowo-telekomunikacyjną pn. Ponikowica. W urzędzie pocztowym Jagielnica pow. Czortków zaprowadzono całodzienną służbę telefoniczną i telegraficzną.

Proces apelacyjny Rudroffa. Przed Trybunałem karnym Sądu okręgowego, jako odwoławczym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko właścicielowi dóbr Brody, Stanisławowi Rudroffowi, skazanemu przez Sąd grodzki za zatajenie dochodów przed Izbą skarbową na grzywnę 8 i pół milj. zł. i 1 rok bezwzględnego aresztu. Dodać należy, że proces w sądzie grodzkim odbył się wskutek odwołania Rudroffa od decyzji władz skarbowych, kóre wymierzyły mu grzywnę w sumie 16 milj. zł.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie manipulowania świeżo zakupionym rewolwerem, urzędnik M. K. E. Kwaśniewicz, zamieszkały na Lewandówce, postrzelił swego kolegę Linka. Kula ugodziła go w usta. Linkiem zaopiekowało się Pogotowie Ratunkowe.

Szajka młodych złodziei. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę młodocianych złodziei, która od dłuższego czasu okradała piwnice. Dotychczas przytrzymano 14 młodych przestępców w wieku do lat 16-tu.

Zjazd Czwartaków we Lwowie

W niedzielę dnia 5 b. m. odbył się we Lwowie Zjazd członków Koła 4 p. p. Leg. Pol. przybyłych z trzech województw południowo-wschodnich. — Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów, gdzie Mszę św. odprawił i od ołtarza przemówił dawny kapelan pułkowy ks. dr. Konopka.

Obrady dorocznego walnego zgromadzenia rozpoczęły się w sali Kasyna garnizonowego. Zagaił je dłuższem przemówieniem prezes Koła pułk. dyplom. Kazimierz Szydłowski, oddając na wstępie hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, którą obecni uczcili przez powstanie i uroczystą ciszą. Następnie mówca przedstawił w pięknym rzucie syntetycznym obecną sytuację w Państwie oraz zadania, jakie ciążą na b. Czwartakach. Przewodniczącym zebrania wybrano przez aklamację pułk. Bolesława Pytla. W prezydjum zjazdu zasiedli ks. dr. Konopka, pułk. Baczyński i L. Markowski.

Ze sprawozdania z działalności Koła za rok ubiegły, przedstawionego przez sekretarza Petrykiewicza wynika, że Koło liczy obecnie 222 członków i rozwija ożywioną działalność. Ciągle jeszcze otwarta kwestja bezrobocia wśród legjonistów nie istnieje w tem Kole. Dzięki usilnym staraniom zarządu a w szczególności pułk. Zygmuntowicza, czemu dano wyraz przez uchwalenie specjalnego podziękowania, wszyscy członkowie Koła mają pracę.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wywiązała się dłuższa dyskusja, która wykazała wysoki poziom wyrobienia obywatelskiego uczestników.

Zkolei przystąpiono do wyborów. Prezesem Koła wybrany został przez aklamację, wśród burzy oklasków, płk. dypl. Kazimierz Szydłowski, szef sztabu D. O. K. VI. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie: zastępca prezesa płk. Prosołowicz Marjan, inspektor Straży Granicznej we Lwowie, członkowie zarządu i zastępcy płk. Zygmuntowicz, mjr. Brajewski, R. Petrykiewicz, kpt. Kopeć, Wójtowicz, mjr. Klein, Komendant VI. Okręgu Zw. Strzel., mjr. Slepecki, nacz. Seidler, Pukas. Komisja rewizyjna: dr. Bruchnalski Gustaw, Kozioł Stanisław, red. Kozłowski Edward, Linderski, Dziatkowski. Sąd koleżeński: pułk. Baczyński, ks. dr. Konopka, Balicki, Dwornik. Delegaci na walny zjazd: pułk Pytel, pułk. Szydłowski, pułk. Prosołowicz, pułk. Zygmuntowicz, ks. dr. Konopka, mjr. Klein, red. Kozłowski, Petrykiewicz, Kozioł, Balicki, Markowski, Daniec.

Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., i gen. inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego.

Przebieg walnego zgromadzenia, które odbyło się w podniosłym nastroju, przypominającym najlepsze czasy legjonowe, wykazał raz jeszcze, że Koło 4 p. p. Leg. jest organizacją ścisłą i zwartą, ożywioną duchem pozytywnej i twórczej pracy dla potęgi Państwa.

Na zakończenie zjazdu odbył się wspólny obiad żołnierski w Kasynie lit.-art. Na apel ks. Konopki uczestnicy zjazdu złożyli kwotę 50 zł. dla ludności wsi Optowej na Polesiu, (w r. 1916 były tam pozycje 4 pp. Leg. Pol.) dotkniętej obecnie klęską głodu.

Uchwała Związku Legjonistów
w sprawie zajść krakowskich.

Kraków, 6 kwietnia. (PAT.) Wczoraj w Oleandrach odbyło się zgromadzenie Związku Legjonistów pod przewodnictwem ppłk. Władysława Wojakowskiego, w obecności posłów Starzaka i Jahody-Żółtowskiego, Po referacie na temat ustawy samorządowej, wygłoszonym przez pos. Ducha, uchwalono przez aklamację następującą deklarację:

„Legjoniści oddziału krakowskiego obecni dnia 4 kwietnia 1936 roku na zebraniu klubu dyskusyjnego w Oleandrach postanowili wysłać na ręce pos. Bolesława Pochmarskiego rezolucję następującej treści:

My, legjoniści oddziału krakowskiego w Oleandrach, bolejąc nad smutnemi wypadkami, jakie się w dniu 23 marca b. r. rozegrały na ulicach Krakowa, stojąc na stanowisku uchwały zarządu oddziału z dnia 26 marca, dziękujemy wam, obywatelu, za wniesienie znanej interpelacji w Sejmie w tej sprawie. Podpisując każde słowo powyższego wystąpienia, podyktowanego troską o przyszłość państwa, podkreślamy bezwzględną lojalność wobec rządu i wyrażamy niezłomne przekonanie, że zarówno w interesie honoru polskiego robotnika, jak i w interesie obrony praworządności R P. leży, aby sprawcy nieszczęścia zostali ujawnieni i pociągnięci do odpowiedzialności.

Równocześnie wyrażamy pogląd, że z anarchistycznemi wystąpieniami nieodpowiedzialnych grup zorganizowanej robotnicy nie mieli nic wspólnego i że natomiast zarówno fizyczni jak i umysłowi pracownicy, którzy walczą o swoje i swoich żon i dzieci prawo do życia, mogą zawsze liczyć w słusznej sprawie na nas, legjonistów, którzyśmy z bronią w ręku walczyli o niepodległość Polski".

Sejmik straży pożarnych we Lwowie.

Wczoraj odbył się we Lwowie wielki zjazd i obrady Rady Okręgowej Związku Straży Pożarnych województwa lwowskiego. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele organizacyj terenowych Straży Pożarnych, p. wicewojewoda Sochański, b. wicewoj. Siedlecki, radca Frankowski, radca Aulich, p. Potocki z Rymanowa, inspektor Błaszczyk, oraz grupa starostów i około 50 delegatów.

Wicewojewoda Sochański, jako prezes Rady zagaił obrady, poświęcając na wstępie wspomnienie Marszałkowi Piłsudskiemu, dyr. naczelnemu PZUW. Strzeleckiemu i staroście Łosiowi. Wicewojewoda poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej, dalej sprawę organizacji Straży na terenie województwa lwowskiego i stwierdził, że na tym terenie funkcjonuje 1.000 jednostek strażackich zwartych i wyszkolonych. Jednakże uposażenie materjałowe przedstawia się dość ubogo i wymaga inwestycji i ulepszeń. Motoryzacja Straży Pożarnej postępuje naprzód, ostatnio zakupiono 8 nowych wozów motorowych strażackich, razem Straże Pożarne na terenie województwa lwowskiego rozporządzają 43 wozami motorowymi. Wystosowano apel do PZUW. w sprawie pomocy dla Straży do walki z ogniem, Straże pożarne muszą w dalszym ciągu zaopatrzyć się w hełmy, siekiery, węże oraz w ubrania dla drużyn odkażających.

Zjazd przyjął sprawozdanie Rady do wiadomości i zatwierdził program pracy na przyszłość.

Poruszono kwestje zaszeregowania i uposażenia personelu technicznego i przystąpiono do wyboru wylosowanych dwóch członków Zarządu, to jest pp.: Potockiego z Rymanowa i radcę Frankowskiego. Ponownie wybrany p. Potocki nie przyjął wyboru, spowodu nawału pracy, natomiast wybrano ponownie radcę Frankowskiego, który jest referentem budżetowym w Zarządzie okręgowym i dr. Trojana z powiatu lwowskiego. Wybrano również członków honorowego i dyscyplinarnego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Walerja Jędrzejewska — Zbigniew Szymonowicz.

W ubiegłym tygodniu dała się dwukrotnie słyszeć na estradzie p. **Walerja Jędrzejewska** śpiewaczka o prawdziwej i wysokiej kulturze i głosie pięknie wyszkolonym — na najlepszych wzorach włoskiej szkoły prof. Dianniego opartym. Pierwszy z tych występów odbył się w Klubie społeczno-towarzyskim „Ognisko".

P. Jędrzejewska wykonała kilka arji operowych i pieśni. Te ostatnie zwłaszcza, ze względu na kameralny charakter koncertu dały możność ocenienia w całej pełni talentu młodej śpiewaczki. Pieśni rosyjskie Rachmaninowa, a zwłaszcza pieśń Brahmsa „Gdy zamykam smutne oczy" wykazały nietylko zupełną swobodę, a nawet brawurę w operowaniu instrumentem głosowym, ale także — zwłaszcza ostatnia pieśń — świetne opanowanie tekstu, a co zatem idzie pełną szczerych i głębokich akcentów interpretację.

To samo można powiedzieć o występie p. Jędrzejewskiej na koncercie symfonicznym, urządzonym staraniem TOM. w sali Konserwatorjum. Odśpiewanie arji z „Cyganerji uwieńczone zasłużonym sukcesem i aplauzem wykazuje, jaką drogę powinna artystka obrać w doborze repertuaru. Sądzę że głos p. Jędrzejewskiej najpiękniej wychodzi w repertuarze włoskim. Daje on bowiem możność wykorzystania blasku tego sopranu i rozwijania fraz, co, jak się zdaje, artystce bardzo odpowiada i jest jej żywiołem. Natomiast mam pewne zastrzeżenia o ile chodzi o Mozarta którego arje wymagają raczej specjalnego jakby kameralnego podejścia.

Tenże sam koncert symfoniczny dał nam sposobność usłyszenia młodziutkiego a fenomenalnego pianisty **Zbigniewa Szymonowicza**. Należy z największem uznaniem podkreślić że ten 14-letni młodzieniaszek niema nic wspólnego z tzw. „cudownemi (oh!) dziećmi". To dojrzały już dziś pianista, obdarzony talentem z bożej łaski, grający w poważnem skupieniu i daleki od efekciarstwa innych swoich kolegów. Technika bardzo staranna, a zrozumienie gry jakiego mógłby pozazdrościć niejeden dojrzały wirtuoz. Z biegiem lat gdy wzmocni się uderzenie tonu i nadejdzie wiek męski, a z nim konieczność rozgrywek o prymat i ciągłość „dobrej formy" Szymonowicz-wirtuoz nie zawstydzi chyba młodziutkiego, a z tak szczerem uznaniem przyjętego onegdaj junaka.

Na resztę programu złożyły się różne fragmenty symfoniczne z niezawodnym i zawsze porywającym Marszem Rakoczego Berlioza, gdzie odniósł znów sukces dyrygent dr. Adam Sołtys, przypominając swój niedawny tryumf przy wystawieniu „Potępienia Fausta".

Juljusz Masłowski.

Pierwszy etap pracy Komitetu budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego.

W sali wystawowej Pałacu Biesiadeckich odbyło się wczoraj wieczorem zebranie Komitetu obywatelskiego budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Komitetu wiceprezyd. miasta dr. Ostrowskiego, rektor inż. Minkiewicz, przewodniczący komisji artystycznej, przedstawił wynik konkursu, którego celem było ustalenie możliwości usytuowania pomnika i rzucenie idei. Cel ten w bardzo znacznym stopniu został osiągnięty. Nadesłane projekty w liczbie 18, były rozpatrywane przedewszystkiem pod kątem widzenia możliwości realizacji. Do dnia 8 bm. komisja przyjmuje głosy publiczne, dotyczące projektów, poczem nastąpi uprawomocnienie się opinji sądu konkursowego i ujawnienie nazwiska autorów nagrodzonych projektów, co nastąpi w ciągu kwietnia. W ten sposób komisja artystyczna będzie miała za sobą pierwsze stadjum pracy Obecnie przed Komitetem stoi kwestja decyzji co do wyboru miejsca, oraz ustalenia dalszego toku akcji.

Następnie prof. Harland przedstawił zebranym projekty medalu pamiątkowego, uzyskane w drodze konkursu.

WYSIEDLANIE POLAKÓW Z CZECHOSŁOWACJI.

Olkusz, 6. 4. (PAT.) W dniu 3 b. m. przybyła do Olkusza wysiedlona z Czechosłowacji rodzina Pielków, składająca się z Jana Pielki, jego żony i ośmiorga dzieci.

Pielka przed 18 laty wyjechał na roboty do Czech, zakontraktowany przez jakiegoś agenta. Po ożenieniu się zamieszkał we wsi Ploskowo, gdzie miał własny warsztat pracy.

Przed kilku dniami wieczorem zgłosił się do niego żandarm czeski z pismem, nakazującem Pielce opuszczenie granic Czechosłowacji wraz z rodziną w ciągu 24 godzin. Pielka, z zawodu szewc, sprzedał całe urządzenie mieszkania za pół darmo i wyjechał do Polski, eskortowany do granicy przez żandarmów czeskich. Udał się on do swej rodziny we wsi Chełm w okolicy Wolbromia (olkuskie).

Narada mocarstw odbędzie się w Genewie.

Berlin. 6 kwietnia. (P. A. T.) Prasa niemiecka zachowuje najwidoczniej świadomą rezerwę, jeżeli chodzi o głosy w stosunku do stanowiska zajętego przez Anglję w sprawie propozycyj Francji zwołania ponownie ściślejszej konferencji mocarstw locarneńskich. Jednakże z depesz korespondentów niemieckich w Londynie i Paryżu przebija widoczne zadowolenie z odmowy brytyjskiej.

Zadowoleniu temu dają również wyraz czynniki polityczne Berlina. Oświadczają tu wprawdzie, że decyzja londyńska nie stanowi niespodzianki, oczywistem bowiem byłoby, że jedynym celem tak nagłego zwołania nowej konferencji mocarstw londyńskich było uzyskanie przez Francję i Belgję dalszych gwarancyj wojskowych. Obawiano się jednak w Berlinie, że przeniesienie dyskusji na temat ostatnich propozycyj kanclerza na forum mocarstw locarneńskich skazaćby je mogło na ponowne utknięcie na martwym punkcie.

Paryż. 6. 4. (PAT.) Rządy Wielkiej Brytanji, Belgji i Włoch powiadomiły rząd francuski o ich zgodzie na odbycie w Genewie narady mocarstw locarneńskich z okazji sesji komitetu 13-tu. Narada ta jednak odbędzie się dopiero 9 lub 10 kwietnia, gdyż premjer van Zeeland nie może przybyć do Genewy wcześniej niż w czwartek lub piątek.

Aktualne prace Rządu.

Warszawa. 6. 4. (PAT.) Po zakończeniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu uwaga Rządu skierowana jest całkowicie na wykonanie ustalonego planu aktywizacji życia gospodarczego, w szczególności zaś na realizacje uzgodnionych z rządem dezyderatów narady gospodarczej. Poszczególne ministerstwa przepracowały już wnioski narady i zaprojektowały sposoby i terminy ich wykonania.

W pracach tych położony został przedewszystkiem nacisk na uregulowanie tych wszystkich zagadnień, które posiadają duże znaczenie dla poparcia produkcji i obrotów gospodarczych. Przygotowywane więc jest w pierwszym rzędzie wykonanie rezolucyj narady gospodarczej w zakresie wzmocnienia procesów kapitalizacyjnych, ułatwień dla przedsiębiorczości prywatnej.

Niezależnie od tych prac, Rząd — jak wiadomo — przystąpił do realizacji planu inwestycyjnego, opracowanego ze względu na konieczność zwiększenia zatrudnienia, jak również z uwagi na dodatkowe bodźce, które w tej drodze stworzone zostaną dla ożywienia przedsiębiorczości **prywatnej i** zwiększenia liczby zatrudnionych robotników w zakładach pracy, związanych z ruchem inwestycyjnym.

Kontynuowane są również w resortach rządowych prace oszczędnościowe. Z nowym rokiem budżetowym, który rozpoczął się w dniu 1 kwietnia, Ministerstwo skarbu wydało szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia elementów równowagi budżetu przez ograniczenie wydatków administracyjnych do rzeczywiście osiągalnych wpływów i przy wyzyskaniu wszystkich źródeł dochodowych.

Nad realnością planu budżetowego oraz oszczędną gospodarką czuwać będą w poszczególnych ministerstwach — zgodnie ze znaną uchwałą Rady ministrów — specjalnie wyznaczeni urzędnicy.

Przyspieszenie zbrojeń w Japonji.

Paryż. 6. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Tokio, że tamtejsze koła dobrze poinformowane przewidują, iż armja japońska zażąda pierwszej transzy specjalnych asygnowań w sumie 2 miljardów jenów, przewidzianych celem realizacji planu modernizacji zbrojeń. Wydatki te mają być włączone do tegorocznego budżetu. Armja sądzi, że **z udoskonaleniem materjału wojennego nie można czekać na rok 1937 38,** jak to pierwotnie przewidywano a to z powodu rosnącego napięcia sytuacji na granicach mandżursko-mongolskiej i mandżusko-sowieckiej. Koła wojskowe już postanowiły dokonać niezwłocznego **zwiększenia stanów liczebnych i uzbrojenia armji kwantuńskiej,** aczkolwiek termin wypłaty pierwszej transzy specjalnych asygnowań nie został jeszcze wyznaczony.

Dziennik „Chugai“ donosi, że zdecydowanie przez ministerstwo wojny wzmocnienie armji kwantuńskiej będzie wymagało specjalnych wydatków na sumę miljarda jen, co pozwoli wzmocnić armję kwantuńską liczebnie, uzupełnić zapasy amunicyjne, podnieść poziom zbrojeń armji kwantuńskiej na wzór wojsk stacjonowanych w Japonji, wreszcie uzbroić ją w szereg najnowszych środków walki.

„Prago, opamiętaj się“.

Bratisława. 6. 4. (PAT.) „Slovak“ zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł znanego pracownika narodowego słowackiego dr. Ferdynanda Jurigi p. t. „Prago, opamiętaj się“, w którym autor stwierdza, że pierwszym warunkiem porozumienia i zgody pomiędzy Słowakami i Czechami jest uznanie odrębności narodu słowackiego. Jest to dla Słowaków sprawa zasadnicza, kwestja życia i śmierci, gdyż jeśli nie zostaną oni przez Czechów uznani za odrębny naród. Naród słowacki nigdy nie odstąpi od tego postulatu i nie zadowoli się ani decentralizacją, ofiarowaną mu przez centralistów, ani przyznaniem jednego, czy więcej foteli ministerjalnych, czy wreszcie pewnemi ustępstwami gospodarczemi.

Morawska Ostrawa. 6. 4. (PAT.) W czysto polskiej miejscowości Bukowiec, nad granicą polską budują obecnie władze czeskie nowoczesny budynek dla szkoły czeskiej. „Dziennik Polski“, który zwrócił uwagę na ten fakt, zaznaczając przytem, że w Bukowcu niema dzieci czeskich, a więc cel budowy szkoły jest aż nadto przejrzysty — uległ konfiskacie.

Sojusz wojskowy sowiecko-chiński?

Tokio. 6. 4. (PAT.) Agencja Domei donosi: Dziennik „Hochishimbun“ ogłasza szereg szczegółów, dotyczących tajnego układu sowiecko-chińskiego.

Rząd chiński, według tego układu ma uznać kontrolę Sowietów nad Mongolją zewnętrzną i Sinkianhiem (chińskim Turkiestanem).

Chiny i Sowiety mają ogłosić wojnę japońskiemu imperjalizmowi, jednakże termin wypowiedzenia tej wojny może być określony przez jedną stronę. Sowiety mają zaopatrywać Chiny w broń i amunicję w czasie pokoju a nadto w pieniądze na wypadek wojny. Wszczęte zostaną rokowania celem szybkiego otwarcia komunikacji lotniczej między Sowietami a Chinami.

Śmierć czterech lotników w płomieniach.

Nowy Jork. 6. 4. (PAT.) W okolicach miejscowości Fredericksburg (Pensylwanja) rozbił się samolot wojskowy podczas przymusowego lądowania na szczycie górskim. 4 lotników żywcem spłonęło na oczach ludności z pobliskiej wioski, która nie była w stanie udzielić im pomocy.

Rzym. 6. 4. (PAT.) W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł do morza w pobliżu wyspy Ventotene. **5 członków załogi samolotu utonęło.**

Cyklon zniszczył całe miasto.

Nowy Jork. 6. 4. (PAT.) Nad stanami Alabana Mississipi i Tennessee przeciągnął gwałtowny cyklon. Miasto Tupelo w stanie Mississipi zostało niemal całkowicie zniszczone i stoi w płomieniach. **Jest 40 zabitych i bardzo wielu rannych.** Miejscowe szpitale nie są w stanie pomieścić wszystkich ofiar. Z okolicznych miast wysłano do Tupelu personel lekarski i środki opatrunkowe. Cyklon przeciągnął również nad szeregiem innych miejscowości, powodując jednak znacznie mniejsze szkody.

Program radiowy.

Wtorek, 7 kwietnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.35: Orkiestra salonowa. 13.20: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Trio salonowe. 16: Skrzynka PKO. 16.15: Płyty. 16.45: „Cała Polska śpiewa“. 17: Odczyt. 17.15: Muzyka lekka. 17.45: Odczyt. 17.55: Muzyka religijna. 18.30: Szkic literacki. 18.45: Recital fortepianowy. 19: Feljeton aktualny. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogadanka aktualna. 20: „Holender Tułacz“ opera w 3 aktach R. Wagnera. 22.45: Minuty literackie. 23.05: Płyty.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WOJCIECH BARANOWSKI. 25

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Cudownie... Tyle o tych Werkach słyszałam... Pojedziemy się tam upoić pięknem natury. To czyni człowieka zawsze mędrszym i lepszym... Przynajmniej mnie... Wujaszek się uśmiecha... Wiem... To znaczy, że mnie nic mędrszą uczynić nie jest w stanie. A fe!... Niechże wujaszek nie naśladuje mamci. Uprasza się o sprawiedliwy objektywizm...

— Boję się, że w granicach objektywizmu ciężko się wobec ciebie utrzymać — żartował pan Eustachy pogodnie — i nie bardzo przesądził, bo i w godzinę potem, gdy wykąpawszy się, siedział już w swym gabinecie przy pracy, przed oczyma stała mu smukła, ponętna, pełna wdzięku dziewczyna, której jeżeli miał coś do zarzucenia obecnie, to chyba to, że jest jego siostrzenicą właśnie... Ale inaczej nie mogłaby wszak wejść do tego domu.

VI.

Wyprawa do Werek udała się wspaniale. Wynajęty powóz był wygodny, konie dobre, pogodne popołudnie październikowe jeszcze całkiem ciepłe. Czuli się więc jak na majówce. Zosia umiała się istotnie cieszyć wszystkiem, co było godne zachwytu. A miała do tego tym razem dość powodu. Werki to prawdziwy uśmiech przyrody. Zaczaiła się ona tu, aby człowieka rozmarzyć, rozradować, wzruszyć. Aby go nagle choć na chwilę zrobić poetą. Bo nie można patrzeć bezkarnie ani na te w zwichrzonej zieleni tonące urwiska, ani na skradającą się w dole i rwącą im ziemię z pod nóg Wilję błękitną, to znów seledynową, biegnącą w całem poczuciu swej krasy przez ów kraj, którego rytmem jest i duszą. Są wielkie rzeki i sława ich też wielka... Któż nie wie o Amazonce, o Dunaju, o Wołdze... O Wilji wie na świecie ludzi stosunkowo niewielu. Ale ci, co ją znają, nie chwalą jej i nie opisują, tylko ją poprostu kochają. Jako że płynie im niejako z pod serca. I co pięknego jest w nich, to wzięła w siebie, i co pięknego jest w niej — to im daje. Toczy więc Wilja swoje wody pośród ziem zasiedlonych przez lud cichy, spokojny, melancholijny, śpiewny, uparty i smutny. Takie cechy posiada też i owa rzeka, jego kochanka najmilsza. Melodją jest i jednocześnie obrazem tego zespołu dusz, z nią zrośniętych swoją jakością i istotą. Tylko melodją od dusz tych żywszą, śmielszą, jako że treścią jej ruch wieczny, ruch naprzód, ruch wartki i przeszkód nieznający, zaś dusze nadwilejskie fala dziejów na długo nieraz pogrąża w przymusowym bezwładzie. Lecz bezwład to pozorny, bo na dnie tych dusz nurt kipi i szarpie okowy i szuka sobie ujścia uparcie choć skrycie...

Coś w tym rodzaju mówił Zosi pan Eustachy, gdy stali nad obrywem zdziczałego parku, zawieszonym wysoko nad całą panoramą, ścielącą się het w dole, kuszącą, by znijść do niej i stopić się z jej czarem. Rzeka była już pusta, tratwy dawno przepłynęły po niej do Niemna, by wyładować aż w Kłajpedzie. Teraz snuła się Wilja pośród brzegów niby mleczna droga na niebie, nie wiedzieć po co, chyba ku chwale Bożej, rzucona w przestworzach.

Pałac magnacki dumne tu sobie obrał siedlisko, z poza stuletnich drzew zerkając ku wodom i o wieczornej mgle nasłuchując szeptów miłosnych pławiących się rusałek. Była to siedziba godna młodego księcia o sercu wrażliwem i szlachetnem. Tu mógł kochać, układać na cześć pań swoich uczuć kształtne tercyny, lub trącać przy księżycu silną dłonią struny gitary... Tak byłoby może ongi, obecnie pałac stał pusty. Obdarła go z całego dostojeństwa ręka przypadkowego nabywcy, urzędnika rosyjskiego rzecz prosta, który to złote jabłko kupił za pół darmo i eksploatował bez litości. Piękno, wspomnienia i tradycja nie istniały dla niego, istniała tylko ilość morgów zdatnych do parcelacji, i ilość drzew, nadających się do natychmiastowego wyrębu. To też nad poematem czuć było dłoń wiszącą niszczyciela. Ale to poemat ów czyniło tylko bardziej smutnym. Uroku odebrać mu nie mogło.

Zosia cała była pod czarem Werek i pan Eustachy nieobojętnie patrzał, jak pije ona chciwie ową przedziwną pieśń ginącej przeszłości, przetkaną zielenią traw wilgotnych i pozłotą żółknących liści, kapiących z drzew, jak łzy zamienione w klejnoty.

— Strasznie tu ślicznie, wujaszku, lecz czegoś dusza boli... Zupełnie jak w Puławach... Wybrałam się tam kiedyś z Warszawy... Ale tam już sama melancholja. Tutaj nie traci się nadziei...

— Bo też nie trzeba jej tracić nigdy moje dziecko... Źle ludziom, źle... zdaje się nie może już być gorzej. A kto wie, zali Pan Bóg właśnie dla nich ratunku nie obmyśla... W miłosierdziu Bożem i w ufności serc naszych jest lepsze jutro... Tymczasem niech każdy czyni swoje uczciwie a dobrze.

(C. d. n.)

Budowa kanałów w programie inwestycyj wodnych.

Naturalne drogi wodne rzadko dochodzą do miejsc, gdzie znajdują się ładunki masowe. Odnosi się to zwłaszcza do kamienia, węgla i innych kopalin, których nie spotyka się w dolinach rzek nizinnych, stanowiących najlepsze drogi wodne.

Z tego względu sieć naturalnych dróg wodnych musi być uzupełniona siecią kanałów. Bez tego uzupełnienia drogi wodne przeważnie pozostają martwe.

Polska w porównaniu z Zachodem jest bardzo upośledzona w dziedzinie dróg wodnych, to też oprócz wydatków na regulację Wisły, których potrzeba jest ogólnie znaną — w programie inwestycyj wodnych musiały się znaleźć i te roboty, które naszej sieci dróg wodnych zapewnią niezbędny ładunek.

Do takich robót należy:

1) Regulacja Przemszy — systemem progowym — dla sprowadzenia węgla na Wisłę. 2) Kanał Kamienny — dla sprowadzenia granitu — bazaltu z kamieniołomów wołyńskich na Prypeć — a w przyszłości przez kanał Królewski i Bud na Wisłe.

Jako pierwszy etap użeglowienia Horynia na przestrzeni od kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie w dół, na długości 200 km. aż do kanału Kamiennego będą w roku bieżącym usunięte młyny i prowizoryczne jazy młyńskie, które uniemożliwiają żeglugę.

Roboty przy budowie Kanału Kamiennego mają również być rozpoczęte w r. b. Obecnie kamieniołomy wołyńskie wysyłają kolejami przeszło 1,5 miljona ton kamienia rocznie, należy więc oczekiwać, że po otwarciu drogi wodnej wzmoże się ogromnie produkcja i wysyłka kamienia, ku pożytkowi tak bardzo potrzebujących go naszych szos.

Dzięki niezwykle korzystnym warunkom terenowym, koszt budowy tej ważnej drogi wodnej wyniesie na km. nie więcej, niż budowa dobrej szosy.

Przechodząc terenem równinnym w znacznej części bagnistym i mało zaludnionym. Kanał Kamienny będzie miał równie poważne znaczenie meljoracyjne z jednej strony umożliwiając odwodnienie znacznych przestrzeni bagien i mokradeł, z drugiej umożliwiając nawadnianie nieużytków i urządzenia na nich stawów rybnych.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Liga okręgowa. W niedzielę rozpoczęły się we Lwowie mistrzostwa piłkarskie Ligi okr. Rozegrano następujące mecze: Polonia (Przemyśl) — Drugi Sokół 1:0 (1:0). — Czarni—Ognisko 7:2 (5:1). — Czuwaj—RKS. 5:2 (2:1).

Lwowska Pogoń ulega Ruchowi 1:2. W Wielkich Hajdukach wobec 8 tys. widzów Ruch odbył mecz z lwowską Pogonią, zakończony zasłużonem zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:1 (1:0). W pierwszej połowie Pogoń była znacznie lepsza, zwłaszcza jej atak kilkakrotnie zagrażał bramce Ślązaków. Napastnicy Pogoni nie byli jednak dysponowani strzałowo i nie umieli wyzyskać swej przewagi cyfrowo. Najlepszy u Ślązaków: Tatus, Nowakowski, Urban i Rurański. Wilimowski bardzo słaby. U Lwowian bardzo dobry Matjas, wyróżnili się pozatem Wasiewicz i Niechcioł. Albański niepewny.

Pierwszy w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi. Na stadjonie wojska polskiego nastąpiła inauguracja mistrzostw ligowych. Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy Legją a Śląskim Dębem zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 2:1 (0:0). Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Legji, natomiast po przerwie gra była bardziej wyrównana, a okresami górował nawet Dąb.

Pierwszy mecz w Krakowie i pierwsza awantura. Tegoroczny sezon ligowy rozpoczął się w Krakowie meczem Wisły z drużyną Śląska ze Świętochłowic, w którym Wisła odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0). Po pierwszej bramce dla Wisły doszło do bójki wśród publiczności, lecz po interwencji policji nastąpiło uspokojenie., Awanturę wywołało kilku Ślązaków.

Garbarnia przegrywa z Wartą. Pierwszy tegoroczny mecz ligowy między poznańską Wartą i Garbarnią zakończył się nieznacznem zwycięstwem Warty 2:1 (0:0).

ŁKS. remisuje z Warszawianką. Mecz ligowy w Łodzi pomiędzy ŁKS. a Warszawianką zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Zawody międzyszkolne. Wczoraj odbyły się we Lwowie międzyszkolne zawody strzeleckie hufców PW. o plakietę im. Marszalka Piłsudskiego. Startowało 16 drużyn. Pierwsze zajął zespół VI. gimn. 2) I. gimn., 3) VI. gimn., 4) gimn. żyd., 5) gimn. XII.

Czarni—Strzelec 10:4. W sobotę wieczorem w hali sportowej odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Czarnych i Strzelca. W ogólnej punktacji meczu wygrała drużyna Czarnych w stosunku 10:4.

Na boisku Pogoni odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Spowodu ciężkich warunków terenowych osiągnięto naogół wyniki dość słabe.

Giełda z dnia 6 kwietnia

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.85, Berlin 213.45. Holandja 360.60, Kopenhaga 117.45, Londyn 26.30, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte, Oslo 132.10, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.60, Szwajcarja 173.10. **Papiery państwowe:** 6 prc. poż. dol. 73.75, 5 prc. poż. kolej. 53, 4 prc. poż. dolar 49.50, 7 prc. poż. stabiliz. 61.50. **Akcje:** Bank Polski 96.25, Lilpop 9.10, Starachowice 27. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.31.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty w list. zast. 4 i pół Bku kraj. po zł. 60.50, Browary po zł. 8. Dolar około zł. 5.31.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty prawię we wszystkich artykułach. Pszenica, mąka pszenna, żytnia oraz otręby żytnie podrożały, natomiast wyki spadły w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Z WYDAWNICTW.

Tygodnik Ilustrowany Nr. 14 z 5 kwietnia br. zawiera następujące artykuły: K. Irzykowski: Pochwała twórczości Ferdynanda Goetla. — W. Sieroszewski: Czyżby już anachronizm. — S. Essmanowski: Zwodnik mikrofon. — L. Pomirowski: Na marginesie. — R. Zrębowicz: Wystawa sztuki duńskiej. — Zyndram-Kościałkowski: Dawid. — J. Horzelski: O mobilizację inicjatywy społecznej. — M. Milkiewiczowa: Gorycz młodości (powieść). — G. Timofiejew: „Jegor Bułyczow" na scenie łódzkiej. — O czem się mówi i co się dzieje w Warszawie. — Kronika.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 506/35. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego w Kałuszu rewiru I-go, urzędujący w Kałuszu przy ul. E. Orzeszkowej pod Nr. 4 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 7 maja 1936 od godziny 11 rano w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu grodzkiego w Kałuszu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości objętej whl. 1346 ks. gr. gm. Kałusz, składającej się z pbud. 206/2 wraz z domem murowanym jednopiętrowym przy ul. Barona Rotschilda położonej, która stanowi własność Feigi Körn ż. Adolfa. Powyższa nieruchomość zostala oszacowana na sumę zł. 11.257.50. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 8.443.11. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1125.75 albo w takich papierach wartośc bądź książ. wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu **Grodzkiego Rewiru I.**
Kałusz, 21 marca 1936. 1204K

I. Km. 843/35. V. E. 511/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. w Stanisławowie Stawiski Wacław, mający kancelarję w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej Nr. 8 i tamże zamieszkały, obwieszcza, że na żądanie Dra Menaszego Józefa Friedlera w Stanisławowie dokona w dniu 30 kwietnia 1936 o godz. 9-tej z rana w Sadzie grodzkim Oddział V. drzwi Nr 31 w Stanisławowie przy ul. Bilińskiego Nr. 11 sprzedaży przez publiczna licytację nieruchomości obj. whl. 6356 ks. gr. gm. kat. Stanisławów stanowiącej własność Abrahama Amstera. Nieruchomość powyższa położona jest przy ul. Żeligowskiego Nr. pol. 24. Nieruchomość whl. 6356 składa się z parcel L kat. 1866/8 i 1873/9 (role) o łącznej powierzchni 621 m kw. Na powyższych parcelach wybudowano następujące budynki: 1) Budynek mieszkalny murowany 1-piętrowy o powierzchni zabudowania 124 mtr. 83 ctm. kw. mieszczący: w parterze: 1 pokój z kuchnią, spiżarkę i klozet, 2 pokoje z kuchnią, spiżarkę i klozet, na piętrze: 2 pokoje z kuchnią, spiżarkę i klozet, 1 pokój z kuchnią, spiżarkę i klozet, na poddaszu: 1 pokój z kuchnią, spiżarkę i klozet. 2) Budynek mieszkalny drewniany parterowy o powierzchni zabudowania 88 mtr. 55 ctm. kw. mieszczący 3 mieszkania jedno pokojowe z kuchnią 3) Wychodek drewniany o pow. zabudowania 2 m 53 ctm. kw. 4) Komórki z drzewa miękkiego o pow. zabudowania 24 mtr. 50 ctm. kw. 5) Studnia bita — pompa ręczna. 6) Oparkanienie: a) słupy betonowe 30/30 ctm. wysokość słupów 1.90 m, siatka drucianna wysokość 1.10 m. wymiar 13.95 mb. b) ściana betonowa 16 ctm. grubości. wysokość 1.70 m. wymiar 3.50 mb. Powyższa nieruchomość szczegółowo opisana w protokole opisu i oszacowania dołączonym do akt sprawy ma urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się w Urzędzie hipotecznym Sądu okręgowego w Stanisławowie. Nieruchomość obj. whl. 6356 ks. gr. gm. kat. Stanisławów oszacowana została do licytacji na 27.376 zł. Cena wywołania rozpocznie się od 3/4 cz. ceny szacunkowej tj. od kwoty 20.532 złotych. Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 2.053 zł. 20 gr. w gotówce albo w takich pap. wart. bądź książeczkach wkładkow. instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletn. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Stanisławów, 2 kwietnia 1936. 1206K

III. Km. 139/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stryju rewiru III. Józef Moszoro, majacy kancelarję w Stryju, ul. Wincentego Pola Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podajc do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 o godz. 9-ej w Sądzie grodzkim w Stryju sala Nr. 21 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dra Salomona Sternhulla adw. w Stryju nieruchomości obj. wyk. hip. l. 939 ks. gr. gm. kat. Stryj, składającej się z parc. bud. lk. 1572 i gr. lk. 56/3 o pow. 12 ar. 37 m kw., położonej w Stryju przy ul. Sobieskiego L. 9. Na parc. bud. znajduje się dom murowany frontowy parterowy dach kryty blachą. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 33.615 cena zaś wywołania wynosi zł. 22.410. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 3.361 groszy 30. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim w Stryju, ul. 3 Maja sala Nr. 21.

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru III.
Stryj, 5 lutego 1936. 1205K

III. Km. 1177/35 V. E 237/35. Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości rew. III. Marceli Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pieracklego Nr. 53 na podstawie art. 676, 679 i 709 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 o godz. 9-ej w Stanisławowie sala Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Jetti Artman, Emanuela Gebürera i Oziasza Felda nieruchomości przy ul. Gillera l. 6 w Stanisławowie obj. whl. 828 ks. gr. Stanisławów, składającej się z pbud 589/3 o powierzchni 626 m kw., na której znajduje się budynek mieszkalny, parterowy niepodpiwniczony, zbudowany z drzewa oraz ogrodzenie i studnia. Nieruchomość oszacowana została na sumę 14.740 zł., cena zaś wywołania wynosi 9.827 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1474 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Stanisławów, 10 marca 1936. 1209K

Km. 167/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zaleszczykach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 kwietnia 1936 r. o godz. 8-ej w Żeżawie odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości należących do Jana Łukasiewicza właściciela dóbr w Żeżawie, a to: 1) 1 szafka, 2) 3 fotele rog., 3) 1 kanapa, 4) 1 umywalka, 5) 1 koc huculski, 6) 2 lornetki, 7) 1 biurko, 8) 1 otomana, 9) 1 garnitur rog. (25 krzeseł), 10) 1 lustro, 11) 1 stół, 12) 1 kompletne siodło 13) 1 kilim, 14) 1 lampa, 15) 1 kredens duży, 16) 1 kredens mały, 17) 1 kilim mały, 18) 1 fortepian, 19) 1 makatka 20) 1 lampa, 21) 1 dywanik aksamitny, 22) 1 kilim pluszowy, 23) 1 kilim wełniany, 24) 1 lustro, 25) 1 lustro o ramach orz., 26) 1 dywan ścienny, 27) 1 szafka, 28) 1 stolik, 29) 1 dywan podłogowy, 30) 1 siodło, 31) 2 sofy stare, 32) 5 fotelików 33) 1 stół, 34) 1 wózek na gumach, 35) 15 kóp żyta w stercie, 36) 1 załubnie czarne. Ruchomości te można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Zaleszczyki, 3 kwietnia 1936. 1208K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 8/35. Edykt. Władysław Cwajna, syn Józefa i Anny, urodzony 21 marca 1897 i zamieszkały w Pewli Wielkiej jako żołnierz b. armji austr. zaginął na wojnie od końca 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy.
Wadowice, 24 lutego 1936. 1199

I. T. 23/35/10. Edykt Antoni Patyk, syn Walentego i Anny Pudełko urodz. 20 lipca 1874 w Pisarzowicach zamieszk. w Hałcnowie, zaginął od końca 1902 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego z Teklą Gruszlik za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. A. Luftglasa w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 28 stycznia 1936. 1198

I. T. 6/36. Edykt. Ludwik Chrostek, syn Jana i Anny Woźniczka, urodzony 11 sierpnia 1890 i zam. w Tłuczani w roku 1916 wyjechał do Ameryki i zaginął od końca 1922 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego z Bronisławą z Kotów za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dr. Luftglasa w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy.
Wadowice, 7 marca 1936. 1196

I. T. 5/36. Edykt. Tadeusz Kowalski, syn Stanisława i Anny, urodzony 18 lipca 1889 i zamieszkały w Kętach jako sierżant 56 pp. b. armji austr. zaginał na wojnie od końca sierpnia 1914 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa sie, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy.
Wadowice, 7 marca 1936. 1197

I. T. 2/36. Edykt. Jan Zaremba, syn Antoniego i Wiktorji Buda, urodzony 30 stycznia 1897 zamieszk. w Andrychowie jako żołnierz 47 pp. wojska pol. zaginał na wojnie od 1919 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 7 marca 1936. 1195

I. T. 8/35. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Agnieszka Puła, urodzona 29 grudnia 1873 w Jamach powiat Dąbrowa, córka Wojciecha i Heleny Łachut, wyjechała przed około 30 laty do Ameryki i odtad bez wieści zaginęła. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi wiadomości o zaginionej do 1 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające ją za zmarłą.

Sąd Okregowy.
Tarnów, 27 marca 1936. 1194

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie — II. Wydz.

LW. II/1—1332/36.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1936

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetu Gminy miasta Lwowa na rok 1936/7 jest wyłożony do przeglądu w biurze Wydziału II/1 Zarządu Miejskiego (ratusz II. p. drzwi nr. 267) przez 1 tydzień, a to od dnia 5 kwietnia do 11 kwietnia 1936 r. włącznie w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania w powyższym terminie preliminarza budżetowego, oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 1 tygodnia tj. do dnia 18 kwietnia 1936 r. włącznie.

p. o. Prezydenta miasta:
Dr. Stanisław Ostrowski w. r.
Wiceprezydent miasta. 1193

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.